

Hiszpania zaostrza prawo aborcyjne

27 grudnia 2013

Konserwatywny rząd Hiszpanii wywodzący się z Partii Ludowej postanowił zrealizować swoją przedwyborczą obietnicę i ograniczyć prawo do aborcji, zliberalizowane przez poprzedni rząd premiera Zapatero.

Nowelizacja została już zatwierdzona przez rząd w Madrycie, na którego czele stoi premier Mariano Rajoy, czeka ją jeszcze głosowanie w parlamencie. Jest bardzo prawdopodobne, że przejdzie ona ścieżkę legislacyjną gdyż obecny rząd posiada w dostateczną ilość deputowanych do jej przegłosowania.

Nowelizacja ogranicza dopuszczalność aborcji do sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia matki, poważnej deformacji dziecka oraz ciąży będącej wynikiem gwałtu. Jest ona w praktyce powrotem do ustawy z 1985 roku.

Obecnie obowiązująca ustawa została wprowadzona w 2010 roku przez lewicowy rząd José Luisa Rodrígueza Zapatero i jego Hiszpańską Socjalistyczną Partię Robotniczą (PSOE). Umożliwia ona każdej kobiecie bez wyjątku zabicie swojego dziecka do 14 tygodnia ciąży, dzieci które przejawiają poważne wady rozwojowe mogą zostać usunięte do 22 tygodnia po zapłodnieniu tak samo jak te, które zagrażają zdrowiu lub życiu matki. Ustawa aborcyjna z 2010 roku wraz z ustawą dopuszczającą małżeństwa homoseksualistów stanowiły szandarowe reformy poprzedniego, lewicowego rządu.

Minister sprawiedliwościowi obecnego rządu, Alberto Ruiz Gallardon, wyjaśnił charakter sytuacji, w których aborcja będzie dopuszczalna. W pierwszej z nich przerwanie ciąży będzie możliwe „z powodu poważnego zagrożenia dla życia lub zdrowia psychicznego kobiety”, a w drugim „gdy ciąża była konsekwencją przestępstwa przeciwko wolności lub integralności

seksualnej kobiety”.

Jeśli powodem aborcji będzie wada rozwojowa dziecka, konieczne będzie przedstawienie opinii dwóch lekarzy spoza kliniki matki potwierdzających taką diagnozę. Natomiast kobiety, które zaszły w ciążę w wyniku gwałtu będą mogły usunąć dziecko tylko pod warunkiem, że wcześniej zgłosiły gwałt. Jeśli kobieta chcąc dokonać aborcji będzie niepełnoletnia wymagana będzie również zgoda rodziców.

Każda kobieta decydująca się na aborcję będzie musiała odczekać siedem dni od swojej decyzji do usunięcia ciąży. Okres ten ma zapobiec podejmowaniu decyzji pod wpływem chwilowych emocji.

Projekt wprowadzenia nowelizacji spotkał się oczywiście z silnym oporem ze strony feministek i lewicy. Wiele lewicowych deputowanych podpisało w parlamencie „pakt na rzecz prawa do aborcji”, zorganizowany przez liczne organizacje feministyczne, a Stowarzyszenie Planowania Rodziny boi się powrotu sytuacji z lat 80, kiedy to według organizacji Hiszpanki poszukiwały klinik aborcyjnych w Wielkiej Brytanii lub Francji.

Decyzja rządu spotkała się natomiast z pozytywnymi ocenami ze strony środowisk konserwatywnych i katolickich, które nie zgadzały się z polityką poprzedniego rządu.

Na podstawie: PAP

Źródło: [Autonom](#)